

W tym numerze: super wywiad, ciekawostki, eksperyment, artykuł o największej firmie na świecie.

WYWIAD Z PANEM MARCINEM OŁDAKIEM, KIEROWNIKIEM MUZEUM BITWY WARSZAWSKIEJ 1920 ROKU

Ogromnie cieszymy się z tego wywiadu. Wyrasta Pan z lokalnej społeczności, odnosi życiowe sukcesy. Chcemy zadać Panu kilka pytań.

Zacznijmy od początku. Skąd u Pana zamiłowanie do historii?

Ostatnio usłyszałem takie samo pytanie, tyle tylko, że przed kamerą internetowej telewizji. Myślę, że odpowiedź będzie podobna. Po pierwsze, wcześniej nauczyłem się czytać i to jest niezwykle ważne. Towarzyszyły mi od dzieciństwa różne książki i bardzo chętnie czytałem. A po drugie, zawsze liczy się to, skąd się wyrasta. Ja obok siebie miałem w dzieciństwie wielu starszych ludzi, których odwiedzałem albo których widziałem prawie na co dzień i którzy opowiadali o dawnych czasach. I to było niezwykle ujmujące dla młodego człowieka. Myślę, że w ten sposób to wszystko się zaczęło.

My poznaliśmy Pana dzięki działalności społecznej na rzecz Tłuszcza. Wiemy, że wprowadził Pan społeczne Muzeum Ziemi Tłuszczańskiej. Widzieliśmy kolejne odcinki „Historycznego Tłuszcza”.

Czy planuje Pan kolejne odcinki z tej serii?

Tak. To była niezwykle ważna, fajna aktywność, z której jestem niezwykle dumny. Nagrałem wiele odcinków.

Było to też ważne w kontekście moich kontaktów z młodzieżą, bo zawsze, kiedy mówiłem swoim uczniom, ile mam lajków, subskrypcji, ile mam odsłon kolejnego filmu, to robiło na nich wrażenie. Rzeczywiście tych filmów jest pewnie kilkadziesiąt. Łącznie wyświetleń – kilkaset tysięcy. Najpopularniejszy film na kanale „Historyczny Tłuszcz” ma ponad 250 tysięcy, o ile pamiętam. Więc całkiem to fajnie działało.

Przez ostatnie sześć miesięcy miałem bardzo dużo pracy przy budowie i organizacji tego muzeum, w którym właśnie jesteście i rozmawiamy. Dlatego, niestety, musiałem trochę przerwać inną działalność, ale zdradzę wam tajemnicę. Na pewno w ciągu najbliższych dwóch tygodni nagram kolejny odcinek – to będzie odcinek z Jadowa.

Uważamy, że poznawanie historii lokalnej jest bardzo ważne.

Czy Pan, jako nauczyciel historii, pomagał w tym swoim podopiecznym?

Bardzo chciałem to robić i myślę, że to, że prowadziłem kanał na YouTube, w dużym stopniu pomagało.

Natomiast na pewno nie chciałbym oceniać swojej pracy jako nauczyciela, bo od tego są inni. Tak jak każdy, miałem i mam swoje sukcesy w tym zawodzie, ale miałem też porażki.

Jakie wydarzenie z historii Tłuszcza uważa Pan za ważne, a mało znane?

Ważne, a mało znane? To bardzo ciekawe pytanie, bo ważnych na pewno znalazłoby się kilka. Natomiast mało znanych... Z takich ważnych, ale znanych, to kolej warszawsko – petersburska z 1862 roku. W Tłuszczu też powstała pierwsza gazeta chłopska na terenie Królestwa Polskiego – „Siewba”. Więc takich ważnych wydarzeń było wiele. Natomiast jeżeli chodzi o ważne, a mało znane, to wydaje mi się, że moglibyśmy się cofnąć daleko, daleko wstecz. Wciąż niewiele wiemy o historii Tłuszcza w średniowieczu, czyli w tych najodleglejszych czasach. Nie wiemy dokładnie, jak ten Tłuszcz powstał. Znamy najstarszy dokument, w którym wymienia się nasze miasto, ale jest to krótka informacja w treści transakcji kupna przez Pawła z Pomiechowa, chyba tak się nazywał. Natomiast XV wiek, mówiąc w skrócie, to jest czas, kiedy powstaje nasze miasto i wciąż mamy zbyt mało źródeł, żeby mówić szczegółowo o tamtym czasie, bo wiedzę o historii czerpiemy ze źródeł historycznych.

Czy mamy szansę na jakieś nowe źródła?

Myślę, że nie. Chyba, że trafi nam się taki skarb jak w Jadowie (krzyżackie monety z XIV wieku).

Ale jeżeli chodzi o źródła, to możemy liczyć tylko na źródła w postaci dokumentu, których właściwie nie mamy zbyt wiele w Polsce, dotyczących tego okresu.

A z czasów królewskich?

Trochę więcej. Natomiast przede wszystkim, jeżeli chodzi o to, co jest ważne, a o czym wiemy mało, to właśnie najważniejsze są te początki Tłuszcza, o których ogólnie wiemy wciąż zbyt mało. Na przykład sama Jest kilka takich miejsc. Moją ulubioną miejscowością w okolicy jest Jadów z Cmentarzem Szkockim, Kirkutem Żydowskim, czyli Cmentarzem Żydowskim, ze wspaniałym rynkiem z zabytkowymi kamienicami dookoła, z Muzeum Regionu Jadów i wspaniałymi, tradycyjnymi lodami, które na pewno każdy z uczniów zna. Natomiast jeżeli chodzi o najbliższą okolicę Tłuszcza, to uwielbiam Chrzęsne i pałac, najstarszy zabytek całego regionu. Zajmowałem się też bardzo długo badaniem historii parafii w Postoliskach

i tamtejszego kościoła, znam jego wszystkie tajemnice, prawie wszystkie. A w Tłuszczu, polecam każdemu moją ulubioną ulicę – blisko waszej szkoły – Słowackiego. Są tam bardzo stare i ładne domy, należące kiedyś do współwłaścicieli huty szkła w Tłuszczu (stojącej dawniej na miejscu waszej szkoły).

Czy Pana zdaniem warto studiować historię?

Nie wiem, czy warto studiować historię, ale warto robić w życiu to, co się lubi i co sprawia w życiu przyjemność.

Ja wybrałem historię, bo była to moja wielka pasja, ale wielu moich przyjaciół, którzy poszli na studia, wybrało inne studia i też są z tego powodu zadowoleni. A tak w ogóle to większość moich znajomych ze szkoły podstawowej nie poszła na studia, wybierali raczej technika lub szkoły zawodowe, dzisiaj branżowe, i też doskonale sobie radzą, bo robią to, co lubią. I obojętnie, czy ktoś jest lekarzem, chirurgiem, czy dekarzem albo hydraulikiem, to ważne jest to, żeby robił to, co lubisz, potrafisz, co ci przynosi przyjemność, no i też pieniądze.

Czy nadal Pan uczy?

Tak, w I LO im. Wacława Nałkowskiego w Wołominie, ale raczej rzadko już mnie można spotkać w szkole. Natomiast wierzę, że kiedyś do tego wrócę. To nie jest moje ostatnie słowo, jeżeli chodzi o bycie nauczycielem i jeszcze kiedyś wrócę do tego zawodu.

Co daje Panu praca nauczyciela?

Kontakt z młodymi ludźmi, za który jestem wdzięczny. Kiedyś ktoś powiedział, że jak ktoś jest nauczycielem, to wewnątrznie się nie starzeje. Coś w tym jest. Jeżeli ktoś ma kontakt z nastolatkami, to doskonale zna ich problemy, wie, w jakim świecie funkcjonują.

Cieszę się, że dzięki temu wciąż wiem, co jest na topie i czym żyją młodzi ludzie.

Jest Pan Kierownikiem Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Ossowie. Jakie są największe wyzwania w Pana pracy?

Z całą pewnością bycie odpowiedzialnym za duży budynek, za nowoczesną aranżację tego budynku, przede wszystkim za ludzi, którzy tam pracują oraz za wydarzenia, które ta instytucja organizuje. To wielkie wyzwanie, wielka odpowiedzialność i duża praca.

A co daje Panu największą satysfakcję na tym stanowisku?

Myślę, że to, że w małej miejscowości Ossów, kilka kilometrów obok Wołomina, daleko od centrum Warszawy, jest miejsce, które jest odwiedzane przez tysiące ludzi i myślę, że to jest najważniejsze, że w zupełnie nieoczywistym miejscu udało się zrobić coś ważnego dla całej rzeszy naszych rodaków.

Jakiego typu eksponaty możemy zobaczyć w muzeum? Czy warto tutaj przyjechać?

Tak, możecie zobaczyć bardzo dużo eksponatów, o czym się na pewno przekonacie na różnych wycieczkach do tego miejsca. To broń, mundury, sprzęt używany przez wojskowych, liczne zabytki, które są jednocześnie częścią bardzo multimedialnej wystawy, interaktywnej, z projekcjami filmowymi, są gabloty czy ekrany, które można dotykać i można w ten sposób poczuć historię.

Chciałbym, żeby to miejsce stało się ważnym miejscem w kontekście upamiętniania polskiej historii. Ono już tym ważnym miejscem jest, ale marzę, żeby każdy Polak wiedział, że jest Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Ossowie i żeby każdy uczeń w Polsce przynajmniej raz w ciągu swojej edukacji podstawowej i średniej zwiedził to miejsce.

Co roku w pobliżu MBW z 1920 roku odbywa się rekonstrukcja historyczna. Bitwy Warszawskiej. Czy bierze Pan w niej czynny udział?

Kiedyś byłem współautorem, współnarratorem tego widowiska. Od lat uczestniczyłem w nim jako widz. Kiedy byłem nastolatkiem, byłem w grupie rekonstrukcji historycznej.

Wraz z kolegami z liceum założyliśmy w Wołominie grupę rekonstrukcji historycznej „Wołomin Retro” i organizowaliśmy różne rekonstrukcje historyczne. Bawiłem się w tego typu działalność, ale rzeczywista odpowiedzialność za rekonstrukcję przyszła dopiero w tym roku – organizacja, współorganizacja, dbanie o bezpieczeństwo, akceptacja scenariusza pod względem merytorycznym itd.

Jakie pasje i zajęcia wypełniają Panu czas wolny?

Czy to tylko historia, czy coś jeszcze?

Zacząłem od tego, że lubiłem czytać, kiedy byłem mały i to mi pozostało. Kiedy nie czytam książek o historii, to dla rozrywki czytam kryminały.

Mam niewiele czasu zazwyczaj, ale ostatnio odkryłem w sobie pasję do roślin i dbam o przydomowy ogródek i go aranżuję. Na razie wychodzi różnie z tą aranżacją, ale to jest moja najnowsza pasja. Jak byłem w Waszym wieku, to bardzo lubiłem grać na komputerze w różne gry.

Moją ulubioną grą było „Call of Duty”.

Ostatnia gra, w jaką grałem, to „Battlefield 1”, to było jakieś 5 lat temu. Ale może znajdę kiedyś czas, żeby pograć w coś jeszcze.

Kiedyś lubiłem grę „Fifa”. Może zrobicie jakieś turniej w szkole, to przyjdę do was. Zobaczę, czy jeszcze potrafię trzymać joystick w rękach...

Czego możemy Panu życzyć?

Wiecie co, to ja wam chciałbym bardziej życzyć. Nie chcę, żeby to zabrzmiało smutno, ale dorosły człowiek w pewnym momencie nie ma już jakiegoś wielkiego wpływu na swój los.

Ale wy, czyli czytelnicy, uczniowie Szkoły Podstawowej im. Królowej Jadwigi w Tłuszczu, owszem, macie wpływ na swój los, możecie zrobić w życiu wszystko, co wam się tylko spodoba i co sobie tylko wymarzycie. Tego wam życzę i jestem pewny, że jedyne ograniczenia tkwią tylko w waszej głowie.

Każdy z was może osiągnąć w życiu naprawdę wiele i życzę wam tego, żebyście byli szczęśliwymi ludźmi i bardzo spełnionymi, jeżeli chodzi o to, co w życiu będziecie robić.

Serdecznie dziękujemy za udzielenie wywiadu. Zapraszamy do Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Ossowie. Naprawdę warto!

Venimus, vidimus et commendamus - Przybyliśmy, zobaczyliśmy i polecamy

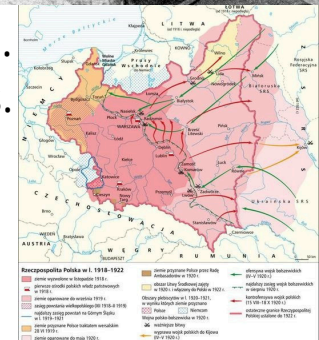
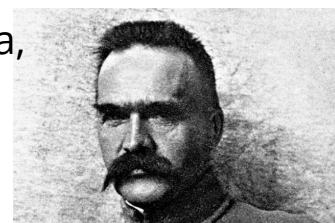
Ciekawostki historyczne

Po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1918 r. Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa, organizował siły zbrojne: listopad 1918 - ok. 30 tys. żołnierzy, styczeń 1919 - ok. 100 tys. żołnierzy, sierpień 1919 - po przybyciu z Francji Błękitnej Armii gen. J. Hallera oraz z Rumunii dywizji L. Żeligowskiego - ok. 300 tys. żołnierzy. Łącznie w latach 1918-1920 - ok. 1,3 miliona żołnierzy. Polska armia w 70% rekrutowała się z chłopów,

Uzbrojenie i wyposażenie polskiej armii pochodziło z byłych armii zaborczych, ale też z dostaw na kredyt z Francji, z darowizn z Wielkiej Brytanii. Polacy mieli karabiny ręczne, granaty, karabiny maszynowe, artylerię, 120 czołgów francuskich Renault M17FT, lotnictwo (ponad 200 samolotów) oraz 49 pociągów pancernych. Bolszewicy w przededniu Bitwy Warszawskiej nacierali na Polskę siłami: 132 tys. żołnierzy, 598 dział, 2573 karabinów maszynowych ALE: byli stale w ruchu, mieli doświadczenie bojowe, posiadali ogromne rezerwy - ok. 5 mln żołnierzy. Armia czerwona dysponowała samolotami - ok. 70 maszyn, wiele przestarzałych lub w złym stanie technicznym; brakowało amunicji, lekarstw, opieki medycznej, paliwa, artylerii mobilnej i czołgów.

Traktat Ryski z 18 marca 1921 roku zakończył wojnę polsko-bolszewicką.

Bitwa Warszawska (nazywana Cudem nad Wisłą) była decydująca dla losów całej wojny, trwała 12 dni - od 12 do 25 sierpnia 1920 roku - uznana została za 18. na liście przełomowych bitew w historii świata, walki toczyły się blisko nas: pod Mińskiem Mazowieckim, Kockiem, Maciejowicami, Wyszkiem, Płockiem, Białymstokiem, Radzyminem, Leśniakowizną, Ossowem, Modlinem, Wołominem, Ciemnem i in. Autorem i realizatorem planu bitwy był Józef Piłsudski. Straty po polskiej stronie: ok 4,5 tys. zabitych, 22 tys. rannych, 10 tys. zaginionych. Straty po stronie bolszewików nie są znane, przyjmuje się że ok 25 tys. bolszewików poległo lub było ciężko rannych, dziesiątki tysięcy trafiły do polskiej niewoli.

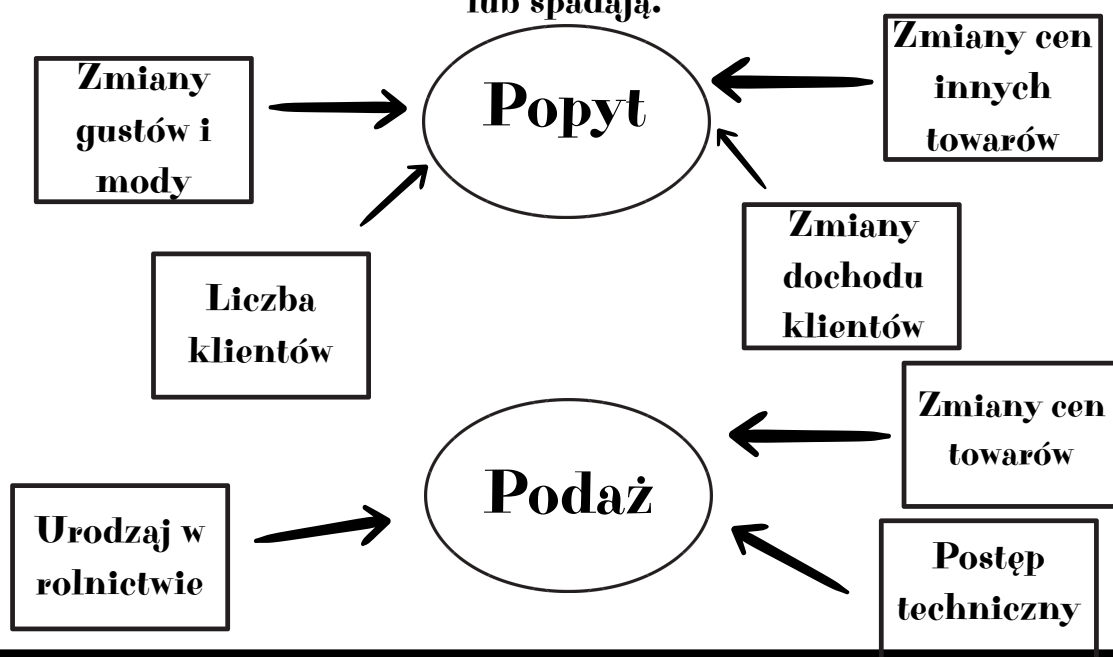


Chcesz wiedzieć więcej - sprawdź naszą stronę internetową

PRAWO POPYTU I PODAŻY

Popyt - co ludzie chcą kupić, a podaż - zmienność między ceną a ilością produktu do sprzedania.

Popyt i podaż to podstawowe pojęcia ekonomii. Dzięki nim rozumiemy, dlaczego ceny rosną lub spadają.

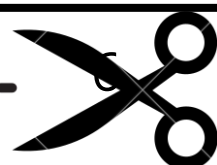
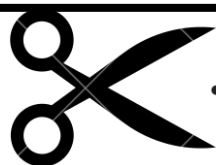


Eksperyment - Lampa lawowa

Potrzebne będą

- Wysoka szklanka/słoik
- Woda
- Olej
- Sól
- Barwnik spożywczy

1. Napełnij szklankę do połowy.
2. Powoli dopełnij olejem pojemnik do 3/4 .
3. Poczekaj chwile żeby ciecze się nie wymieszały.
4. Dodaj kilka kropli barwnika i poczekaj na zmianę koloru wody.
5. Nasyp sól na górę
6. Ciesz się wynikami



Sport

Brak trenera w kadrze Polski

Trener Michał Probierz zrezygnował ze stanowiska selekcjonera po konflikcie z Robertem Lewandowskim.

Polski Związek Piłki Nożnej potwierdził, że mecz z Finlandią (3:1) był jego ostatnim w roli szkoleniowca.

Kadra Polski - eliminacje Mistrzostw Świata 2026

Polska wygrała z Finlandią 3:1

NIEDZIELA: mecz Polska - Litwa o godzinie 20:30

APPLE - światowy gigant 🍏

Amerykańska firma z siedzibą w Dolinie Krzemowej, założona 1 kwietnia 1976 roku przez Steve'a Wozniaka, Steve'a Jobsa i Ronalda Wayne'a w celu sprzedawania gotowych komputerów (tak – kiedyś komputery przychodziły do Ciebie w częściach i musiałeś czekać na inżynierów, którzy ci go poskładają). Na początku firma nazywała się Apple Computer Inc., a w 2007 roku zmieniono nazwę na Apple Inc. Pierwszym urządzeniem był Apple 1, z 1976 roku – drugi komputer personalny na rynku (pierwszym był Altair 8800). Prawdziwym sukcesem okazał się dopiero Apple 2 - z 1977 roku. W 1983 roku pojawił się komputer o nazwie Lisa – był to pierwszy na rynku komputer z interfejsem graficznym (GUI). W 1984 roku wydano komputer Macintosh, opracowywany przez inny zespół. W 1991 roku firma zaczęła sprzedawać swoje urządzenia w Polsce. W 1994 roku Apple, IBM i Motorola zjednoczyły się w ramach kampanii zapobiegania monopolowi Microsoftu. W 1997 roku Steve Jobs podpisał umowę z Microsoftem, dzięki której na komputerach Macintosh pojawił się pakiet Microsoft Office (aktualnie Microsoft 365). W 2007 roku wydany został pierwszy iPhone. Do dziś powstało kilkadziesiąt modeli iPhone'ów. W 2011 roku Steve Jobs zrezygnował z funkcji prezesa, a zastąpił go Tim Cook. Firma dalej działa z sukcesem, a Apple jest jedną z najważniejszych marek na świecie.

Skąd nazwa APPLE?

Nie wiadomo. Niektórzy twierdzą, że nazwa Apple pochodzi od diety owocowej Steve'a Jobsa, w której dominowały jabłka. Inni, że założycieli firmy zainspirowało jabłko, które rzekomo spadło na głowę Isaaca Newtona (w rzeczywistości nie spadło, ale... tak się przyjęło). Steve Jobs, zapytany o nazwę firmy, powiedział: "Po pierwsze, lubię jabłka, a po drugie, Apple znajdowałoby się w książce telefonicznej nad firmą Atari, w której wtedy pracowałem".

Chcesz wiedzieć więcej - sprawdź naszą stronę internetową.

Sudoku wypełnij cyframi od 1 do 9

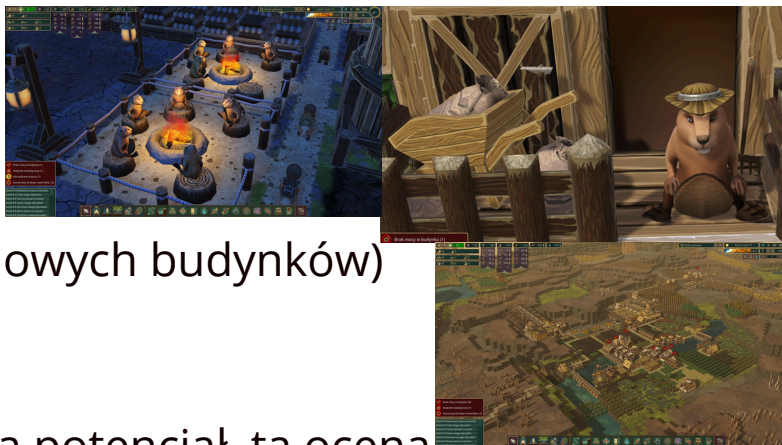
2	8	1			9			
			2	1			6	
					8	2		1
		6		2	1			3
	7					4		6
		2	6	4	5		7	8
			1		6		4	
		8		5		3		2
5	1			7			8	

Recenzja gry Timberborn

Timberborn to gra typu city builder, w której budujemy miasto bobrów, rozwijamy je, badamy nowe budynki i wznosimy cuda, pozwalające rozpoczynać grę w innych miejscach na mapie. Gra sama w sobie nie jest trudna, ale jeśli nie zadbamy o zapasy, bobry mogą wyginąć. Najgroźniejszą mechaniką jest Złowoda, która zaraża bobry i zamienia je w zombie-bobry. Po osiągnięciu specjalnych celów odblokowujemy drugą rasę bobrów – Żelazozębnych. Rozgrywka zmusza gracza do zbierania wody, aby bobry mogły przetrwać suszę. Gdy przekroczymy maksymalny zasięg przenoszenia towarów, konieczne jest utworzenie nowej dzielnicy. System dzielnic bywa trudny w zarządzaniu, ale jest możliwy do opanowania.

Plusy

- Stałe wyzwania (konieczność rozwoju i kreatywnego rozwiązywania problemów)
- Bobry
- Klimatyczna muzyka
- Niskie wymagania sprzętowe
- Ciągły rozwój (odblokowywanie nowych budynków)



Minusy

- Trudne zarządzanie dzielnicami

Ocena ogólna: 8/10 (na razie). Gra ma potencjał, ta ocena może się zmienić w przyszłości.

Rebus



u=i



h=w



b=w

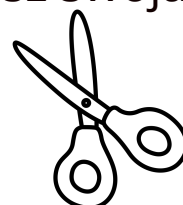


t=z -w



l=w

Podpisz się Imieniem i nazwiskiem oraz napisz swoją klasę



Wytnij i daj do sali 29